

Falenta na ławie oskarżonych



Sąd Okręgowy w Warszawie przełożył rozpoczęcie procesu w sprawie tzw. afery podsłuchowej na piątek, 20 maja br. Na ławie oskarżonych zasiedli biznesmen Marek Falenta, jego współpracownik Krzysztof Rybka oraz dwóch kelnerów Konrad Lassota i Łukasz N. Sprawa dotyczy nagrań rozmów m.in. czołowych polityków Platformy Obywatelskiej, biznesmenów oraz celebrytów w stołecznych restauracjach w latach 2013-2014. Mężczyznom grozi do dwóch lat więzienia.

Pierwsze posiedzenie sądu w tej sprawie odbyło się dzisiaj. Po półtoragodzinnej naradzie sąd przychylił się do wniosków obrońców Marka Falenty i zdecydował o przełożeniu rozpoczęcia procesu na piątek. Powodem były wcześniej sygnalizowane obowiązki obrońców w innych sprawach wyznaczonych na 17 i 19 maja. Prokuratura wносиła o przełożenie terminu na 23 maja.

Spośród czterech oskarżonych tylko kelner Łukasz N. w sądzie chroniony był przez uzbrojonych antyterrorystów, a na ławie oskarżonych zasiada w kamizelce kuloodpornej oraz kominiarce. Podczas kolejnego posiedzenia sądu to N. będzie już bez kominiarki. Jego zeznania nie będą tajne, o co wносиła obrona.

Kolejne terminy rozpraw wyznaczono na: 20 czerwca, 21, 22, 26 i 27 lipca, a także na 5 i 8 sierpnia.

Tzw. afera podsłuchowa wybuchła w czerwcu 2014 roku, kiedy tygodnik „Wprost” ujawnił m.in. stenogramy i nagrania rozmów byłego szefa MSW, byłego ministra transportu oraz Jana Vincenta-Rostowskiego z Radosławem Sikorskim. W połowie maja 2015 roku tygodnik „Do Rzeczy” dotarł do nagrania ze spotkania ówczesnej wicepremier Elżbiety Bieńkowskiej z byłym szefem CBA Pawłem Wojtunikiem. Oskarżeni kelnerzy zeznali prokuraturze, że nagrani zostali także m.in. Aleksander Kwaśniewski i Leszek Miller.

IK

Fot. [Twitter Cezary Gmyz](#)